Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, „Kurjera Wystawowego" dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 361

Poznań, środa dnia 7 sierpnia 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY"

Min. Spraw Wojskowych a lot „Polonji"

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.). — M. S. Wojsk. ogłosiło komunikat, wyjaśniający, że lot „Polonji" jest imprezą czysto prywatną.

Por. Kalina wyjechał na urlop wypoczynkowy zagranicę i dotychczas nie zwracał się do władz o zezwolenie na udział w przelocie. (w)

Konfiskaty

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.). — Za ogłoszenie listu otwartego senatora Limanowskiego do Prezydenta Rzplitej został skonfiskowany „Nasz Przegląd" i lwowska „Chwila". (w)

Raport Deveya

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.). — Raport Deveya za III. kwartał zostanie ogłoszony za 10 dni.

Echa „czerwonego dnia" komunistycznego

Warszawa, 7. 8. (Tel wł.). W Sopotach i Gdyni odbyła się narada komitetu politycznego z udziałem 2 przedstawicieli Kominternu w Moskwie w celu przeprowadzenia śledztwa z powodu nieudałego 1 sierpnia.

Na mocy ich decyzji rozwiązano zarząd komitetu centralnego, któremu zarzucono brak wyników działalności i niespełnianie rozkazów w dniu 1. maja i 1 sierpnia. (w)

Zamach na Stalina?

Warszawa, 6. 8. (AW). Wychodzący w Paryżu organ emigracji rosyjskiej „Dni" podaje niesprawdzoną wiadomość jakoby członkowie G. P. U. mieli na Kremlu dokonać zamachu na Stalina, ciężko go raniąc.

Powrót „Iskry"

Warszawa, 6. 8. (AW). Według otrzymanych wiadomości statek „Iskra" opuścił już Cherbourg i uda się w drogę do Gdyni.

Urlop mjr. Kubali

Warszawa, 6. 8. (AW). Major Kubala udaje się 6 b. m. na 14-dniowy urlop, który spędzi w jednej z miejscowości w południowej Francji, poczem powróci do Warszawy.

Stan zdrowia Poincarego

Paryż, 6. 8. (PAT). Stan zdrowia Poincarego jest zadawalający. Chory przyjmuje pokarm normalnie. Termin opuszczenia kliniki nie jest jeszcze ustalony.

Samobójstwo sędziego

Berlin, 6. 8. (PAT). Dziś przedpołudniem w jeziorze Dickow pod Reichsbergiem koło Berlina znaleziono ciało zaginionego przed 10 dniami prezesa banku dr. Bembego. Przywołana na miejsce policja kryminalna stwierdziła, że na ciele niema śladu obrażeń zewnętrznych, co pozwala wnosić, że dr. Bembe popełnił samobójstwo.

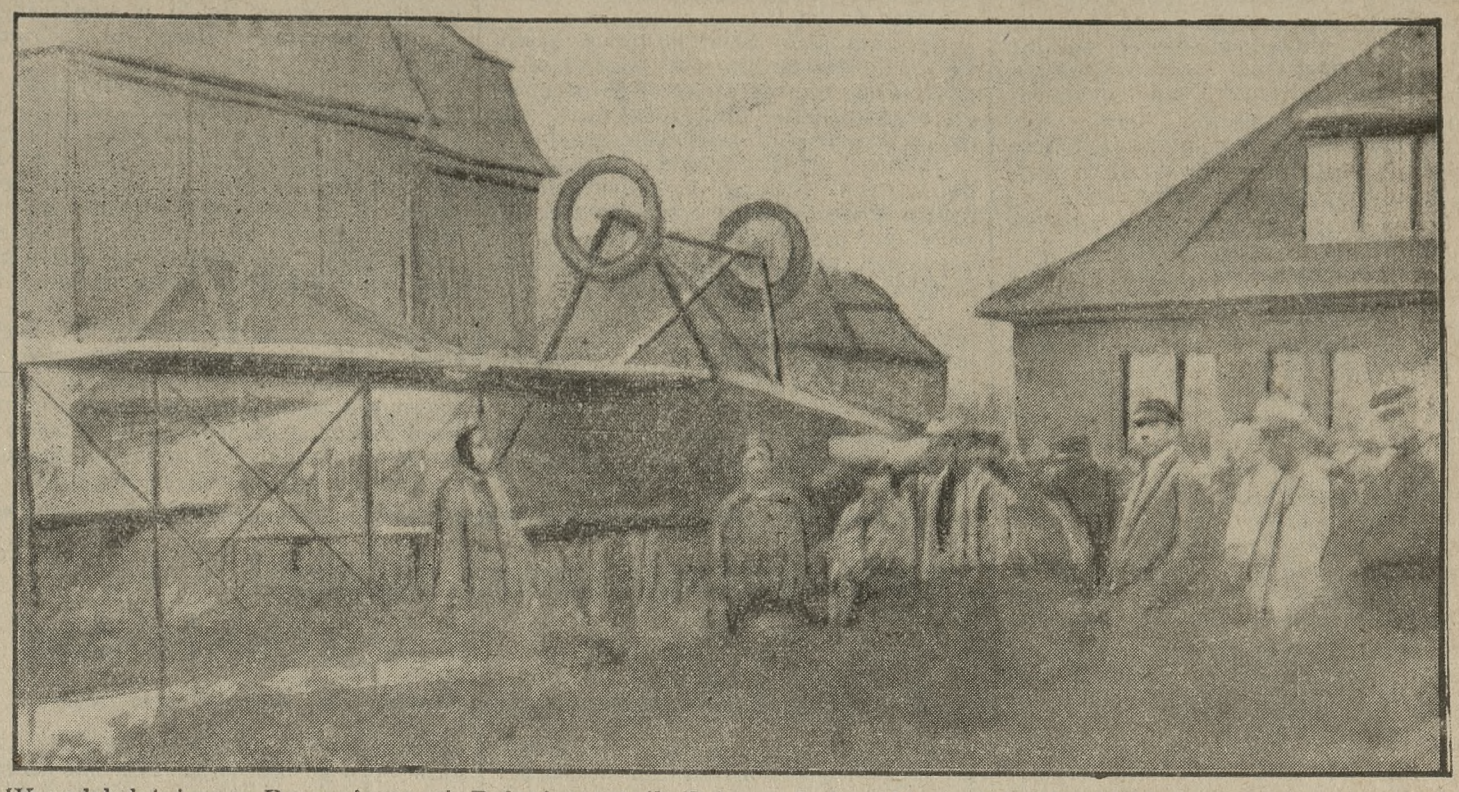

Wypadek lotniczy w Poznaniu na ul. Polnej narożnik Patrona Jackowskiego. Pilot Rosiński i obserwator Karliński wyszli z wypadku bez szwanku. *Fot. T. Maciaszek.*

Konferencja mocarstw w Hadze

Wielkie zainteresowanie publiczności, prasy i wytwórni filmowych

Haga. 6. 8. (PAT). Stara dzielnica i Izba holenderska dawno nie widziały takich tłumów, jak w dniu dzisiejszym w chwili otwarcia konferencji. Olbrzymie rzesze publiczności tarasowały drogę delegatom i przedstawicielom prasy. Policja konna zmuszona była usuwać publiczność poza bramy dziedzińca, aby ułatwić wejście delegatom i przedstawicielom prasy, których około 300 przybyło do Hagi.

Dziennikarze otrzymali dla siebie salę w starej części gmachu, gdzie ustawiono 40 kabin telefonicznych. Przedstawiciele wytwórni filmowych całego świata stawili się licznie a nawet pojawili się sprawozdawcy z aparatami do filmów dźwiękowych, którzy po raz pierwszy mieli fotografować obrady pod względem obrazowym jak i dźwiękowym.

Delegaci 14 krajów zajęli miejsca dokoła wielkiego owalnego stołu. W pośrodku zasiadł holenderski min. spraw zagr. v. Bloockland. Przewodniczący przed rozpoczęciem przemówienia zwrócił się do delegatów z prośbą o chwilę spokoju i o poświęcenie kilku minut fotografom. Reflektory światła sztucznego zalały salę i aparaty fotograficzne oraz dźwiękowi fotografi rozpoczęli pracę.

Po kilku minutach holenderski min. spraw zagr. zaczął wygłaszać właściwe przemówienie powitalne. W toku dalszych przemówień po przemówieniu min. Stresemanna doszło do pewnego nieporozumienia. Widocznie delegat angielski Snowden nie zgłosił na czas przemówienia, gdyż po zakończeniu tłumaczeń mowy min. Stresemanna, przewodniczący począł wygłaszać formułę, zamykającą posiedzenie, którą przerwał mu Snowden, dając znak, że zamierza mówić. Wskutek tego po mowie Snowdena przewodniczący po raz drugi wygłosił formułę i zamknął posiedzenie uderzeniem młotka.

Przebieg posiedzenia inauguracyjnego

Haga, 6. 8. (PAT). Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji przewodniczył min. spraw zagr. Holandji Belaerts v. Bloockland, mając po prawej stronie Brianda, po lewej Snowdena. Poza pełnomocnikami poszczególnych państw obecnych było zgórą 300 rzeczoznawców.

Bloockland otworzył posiedzenie o g. 11.15; powitał przybyłych w języku francuskim i wyraził w imieniu Holandji gorące życzenia powodzenia konferencji.

Po przetłumaczeniu przemówienia ministra holenderskiego na język angielski zabrał głos Briand, oświadczając, iż delegaci podejmują pracę z uczuciem całkowitej dobrej woli, przekonani, że jeżeli ich wysiłki doprowadzą do pomyślnych wyników, to przysłużą się zarówno sprawie poszczególnych krajów jak i sprawie pokoju. Przystępujący do pracy delegaci pamiętają o bolesnem doświadczeniu wojny.

Min. Stresemann wygłosił przemówienie w języku niemieckim, podkreślając, że obrady zmierzają do ostatecznej organizacji pokoju i powinny mieć polityczne następstwa dla wszystkich krajów. Mówca oświadczył, iż odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej.

Snowden przyłączył się do podziękowań złożonych Holandji przez poprzednich mówców oraz wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Poincarego.

O godz. 12 posiedzenie zostało zamknięte. Posiedzenie plenarne wyznaczono na godz. 16.

Wrażenie mowy Stresemanna

Berlin, 7. 8. (Tel. wł.). Prasa berlińska jest zdeprymowana lodowatem potraktowaniem Stresemanna przez plenum konferencji haskiej w odpowiedzi na jego butną mowę.

Dzienniki donoszą, że gdy Stresemann zakończył swe przemówienie, na sali zapanowała grobowa cisza. Również po przetłomaczeniu mowy ani jedna para rąk nie złożyła się do oklasków.

Stresemann mówił po niemiecku z napuszoną powagą i podniesionym głosem. Widoczne było, że chce wywołać na słuchaczach wrażenie przez zaakcentowanie, że Niemcy przybyli do Hagi z wytkniętą marszrutą.

Mówiąc o konieczności przywrócenia „jeszcze kwestjonowanych praw suwerennych" Stresemann w ten sposób zgło-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Popis brytyjskiej floty powietrznej

(Od własnego korespondenta).

II.

Londyn, 1 sierpnia.

„Bierz najwyższy ton!" powiedział sobie program. Teraz będzie prawdziwa wojna. Wedle drukowanego objaśnienia W. Brytanja popadła w zatarg z pewnem państwem, które, nie czekając na decyzję Ligi Narodów, przygotowuje atak na jedną z jej posiadłości. Ale rzecz nie dała się ukryć i flota powietrzna Jego Królewskiej Mości postara się uprzedzić cios i zdławić niebezpieczeństwo w zarodku.

Wspaniale faluje to morze — anibyś pomyślał, że bałwany jego to stare spadochrony... Dalej potężne molo, kończące się z jednej strony fortem, z drugiej magazynem — i eskadrą pod parą. Widać gorączkę ostatnich przygotowań do wyprawy. W tem nadlatuje aeroplan brytyjski dla zbadania sytuacji. Lotnik mimo ognia wykonał wywiad i sprawozdanie jego powtarzają megafony. Nieprzyjaciel wypuszcza balon obserwacyjny. Lecz w tej chwili na widnokręgu ukazuje się pięć punkcików, które rosną błyskawicznie — to pięć trójek bojowych aparatów.. Otaczają ruchliwym wieńcem balon, słychać grzechot karabinów maszynowych — z cielska potworu powietrznego buchają płomienie, łódka obserwatora spada...

Ukazuje się teraz nieprzyjacielska flotylka powietrzna, wre walka złowrogiego ptactwa między sobą. Ale to dopiero początek, od brytyjskiej podstawy operacyjnej, zbliżają się nowe siły — ciężkie aparaty, przeznaczone do rzucania bomb, w otoczeniu aeroplanów bojowych, które je mają osłaniać. Równocześnie i nieprzyjaciel otrzymuje posiłki, co obserwator i megafony oznajmiają publiczności — niewiele zresztą słychać wskutek ustawicznych strzałów i eksplozyj.

I któż ma wygrać? Pytanie chyba retoryczne. Wprawdzie jeden aparat bojowy i drugi ciężki spadają w płomieniach w morze, ale naturalnie W. Brytanja jest górą. Nadlatuje trzecia jej eskadra, bomby sypią się, jak gruszki, wylatuje w powietrze elewator, cały port zmienia się w mo-

rze ognia, kłęby dymu nieledwie przyćmiewają słońce.

Ale to nie koniec. Na morzu ukazuje się nowa flotylka nieprzyjacielska, zdążająca do portu. Spostrzegłszy, że zniszczono jej punkt oparcia, szuka bezpieczeństwa w osłonie sztucznego dymu. Tu jednak wiatr robi niespodziankę — porywa tę chmurę i zrzuca ją na publiczność, zakrywając zupełnie na kilka minut jaką czwartą część widowni. Ale rozentuzjazmowani widzowie cieszą się z tego nadprogramowego kawału. Chmura wznosi się, przez jakiś czas w tej stronie zupełnie nie widać nieba, tylko słońce strzyże okiem z poza innych kłębów...

Godzina szósta, widowisko skończone. Fala ludzka wylewa się poza widownię. Ogłuchnąć można od głośnych rozmów, śmiechów, od wrzasku przekupniów, zachwalających pamiątki z AIR DISPLAY, lody i słodycze. Między tłumem uwijają się rozdawcy broszur. Za chwilę, ani spostrzegłszy się, trzymam w ręku trzy ulotki. Przebiegam je kolejno oczyma, siedząc na dachu autobusu.

Jedna ma pierwszą stronę ognistego koloru, tytuł „Gdy Londyn będzie płonął" i odpowiednią ilustrację, na której najwięcej bomb wybucha koło charakterystycznej kopuły św. Pawła. Na zawartość składają się dwa artykuły, niezupełnie z sobą sharmonizowane. Wstęp napisał bowiem Jaśnie Wiemożny Filip SNOWDON, kanclerz skarbu w gabinecie Labour Party, właściwy artykuł kapitan lotnik POTTER. Jakże tu socjaliście wzywać do zbrojeń powietrznych? Mówi więc zamiast tego o rozbrojeniu o arbitrażu, o wieczystym pokoju i zwraca tylko uwagę na mające nastąpić wywody fachowca jako na dowód okropności ewentualnej przyszłej wojny. Kpt. POTTER kreśli je rzeczywiście równocześnie ze znajomością rzeczy i nastrojowo. Za punkt wyjścia bierze zdanie, jakie niedawno wypowiedział naczelny wódz brytyjskiej floty powietrznej, marszałek TRENCHARD:

„Aeroplan jest najsilniejszą z broni zaczepnych, jakie dotąd wynaleziono, ale oburzająco lichą bronią odporną. Mimo to aeroplany są jedyną ochroną przed aeroplanami i wątpię, aby w ciągu najbliższych lat stu coś mogło zająć ich miejsce. Naprawdę, chociaż jest rzeczą konieczną mieć przygotowaną pewną obronę dla podtrzymania moralnie naszej ludności, jest o wiele konieczniejszem myśleć o zachwianiu moralnem ludności nieprzyjacielskiej, bo to jedyny sposób zakończenia wojny".

Krótko i niedwuznacznie. P. Snowdon gubi się w pacyfistycznych mrzonkach, p. Trenchard mówi prosto z mostu, że w przyszłej wojnie będzie się bez ceremonji mordowało ludność cywilną. Socjalista jest szlachetnym człowiekiem, ale równocześnie naiwnym marzycielem, marszałek brytyjskiej floty powietrznej cynikiem, ale ma rację... Weźmyż sobie jego słowa do serca i starajmy się być tak przygotowani, aby nas nikt nie śmiał zaczepić. Ile razy mówi się o rozbrojeniu, przychodzą mi na myśl ordynarne, ale mądre słowa, które błazen aplikuje nieszczęśliwemu Learowi: „Pocóżeś, wujaszku, obnażył tyłek, a córkom dał rózgę do ręki?"

Druga ulotka jest bolszewicka, piętnuje militaryzm z okazji jego olbrzymiego popisu i piętnuje równocześnie rząd Labour Party jako burżujski i imperjalistyczny. Trzecia nosi tytuł „Niebo i piekło naprawdę istnieją". Rzeczywiście widowisko w HENDSON może służyć za „memento mori", a nawet za skromniutką reprodukcję piekła...

Na zakończenie podaję za gazetami przybliżone cyfry frekwencji na tem widowisku. Na zagrodzonych placach stało ok. 18 tysięcy samochodów. Płacących widzów było około 100 tysięcy. Ale poza widownią rozciągała się przecież zielona trybuna, z której wprawdzie niedobrze było widać to, co się działo na ziemi, ale wybornie można było obserwować przestworza. Liczbę widzów niepłacących oceniła prasa na dalszych 200 tysięcy.

Dr. Władysław Tarnawski.

Konferencja mocarstw w Hadze

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

sił pretensję Niemiec do równoczesnego omawiania sprawy ewakuacji i kwestji Saary ze sprawą reparacji. Na ogół zrobiło to wrażenie protestu przeciwko stanowisku Francji, żądającej bezwarunkowego przyjęcia przez Niemcy planu rzeczoznawców.

Pod adresem Brianda mówca zawołał z patosem, że kto jest prawdziwym przywódcą, ten nie czeka aż 99 proc. jego narodu stanie po jego stronie, lecz prowadzi naród do wytkniętego celu.

Również projekt Brianda Stanów Zjednoczonych Europy próbował Stresemann przelicytować, oświadczając, że widzi już nadchodzącą konferencję gospodarczą, która położy kres kramikarstwu w handlu europejskim.

W czasie butnej mowy delegata Niemiec pomiędzy delegacją francuską i belgijską prowadzona była wymiana zdań częściowo przy pomocy kartek. — Widoczne było, że Jaspar chce zareplikować na wywody Stresemanna, lecz na prośby Brianda i Louchera odstępuje od tego zamiaru.

Jedyny aplauz, który Stresemann otrzymał, opuszczając salę obrad, pochodził od dziennikarzy niemieckich, którzy demonstracyjnie go oklaskiwali.

B. Z.

Berlin, 7. 8. (Tel. wł.). Specjalną uwagę udziałowi Polski w konferencji haskiej poświęca westarpowska „Kreutz Ztg.".

Zdaniem dziennika udział Polski w rokowaniach haskich może stać się ogniwem do dalszych rokowań w sprawie światowego trybunału rozjemczego dla zawarcia regjonalnych paktów bezpieczeństwa i zniesienia systemu traktatowego, którego od czasów „protokołu genewskiego" domagają się wszystkie państwa zainteresowane w utrzymaniu obecnego status quo.

B. Z.

Wiedeń, 6. 8. (PAT). „N. Freie Presse" donosi z Hagi, że, zdaniem delegatów, Briand zmierza do tego, aby przeforsować zasadniczo przyjęcie planu Younga przez wszystkie mocarstwa a dopiero potem pertraktować w sprawie rozdziału niemieckich rat rocznych.

Porozumienie prasy polskiej i jugosłowiańskiej

Z pobytu dziennikarzy jugosłowiańskich w Warszawie

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.). Wczoraj rano przybyła z Gdańska wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, witana na dworcu przez posła Lizarewicza, członków poselstwa oraz przedstawicieli Związku Syndykatów Dziennikarskich i Syndykatu warszawskiego.

Wycieczka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, przyczem gorące przemówienie, przynoszące Mu hołd i pozdrowienie od serbskiego Nieznanego Żołnierza wygłosił dr. Radovanowicz.

Po złożeniu wizyty w M. S. Z. wycieczka zwiedzała miasto a po śniadaniu w Tow. Wioślarskiem w redakcji „Messager Polonais" odbyło się posiedzenie, na którem postanowiono powołać do życia porozumienie prasy jugosłowiańskiej i polskiej.

Konferencja uchwaliła wysłać depesze hołdownicze do króla Aleksandra i prezydenta Mościckiego, a nadto do obu ministrów spraw zagranicznych.

Wieczorem uczestnicy wycieczki byli na przedstawieniu w Teatrze Narodowym, poczem Związek Syndykatów Dziennikarskich podejmował ich w sali „Polonji" obiadem.

W dniu dzisiejszym Jugosłowianie wyjeżdżają do Krakowa. (w)

Pawilon polski w Leodjum

Bruksela, 6. 8. (PAT). Dyrektor wystawy poznańskiej p. Wachowiak oraz min. pełnomocny rządu Bertoni w towarzystwie charge d'affaires p. Mühlsteina przybył do Leodium celem nawiązania kontaktu z komitetem wystawy międzynarodowej w r. 1930 i wybrania miejsca pod projektowany pawilon polski.

Prezes i członkowie komitetu wspólnie z władzami miejscowemi podejmowali delegatów śniadaniem, na którem wygłoszone zostało okolicznościowe przemówienie.

Zamach bombowy w Zagrzebiu

Wiedeń, 6. 8. (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że wczoraj w nocy dokonano zamachu bombowego na koszary żandarmerji w Zagrzebiu. Do piwnicy koszar rzucono maszynę piekielną, która eksplodowała i wyrządziła wielkie szkody w piwnicy i ścianie aż do 1 piętra. 8 żandarmów miało być zranionych, w tem 1 ciężko.

Przypuszczają, że zamach dokonany został przez tajną organizację komunistyczną. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Dziennikarze mniejszościowi z Niemiec

W dniu wczorajszym Syndykat Dziennikarzy Wlkp. podejmował śniadaniem w restauracji hotelu „Polonia" przybyłych do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. redaktorów prasy mniejszościowej, wychodzącej na terenie państwa niemieckiego.

W przyjęciu oprócz gości i członków Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. wzięli również udział przedstawiciele Z. O. K. Z. pp. dr. Korzeniowski, Zalewski i Jaśkiewicz.

Przy deserze po przemówieniu powitalnem prezesa Syndykatu red. Jarochowskiego przemawiali: red. Powidzki (po duńsku), red. Kaźmierczak, red. Christiansen (Duńczyk), red. Skala (Serbo-Łużyczanin), red. Oldsen (Fryzyjczyk), pos. Bogusławski (Rusin), red. Jurczakiewicz (Starorusin), dr. Kaczmarek z Berlina itd.

Wieczorem goście udali się na przedstawienie rewji „Kulig" w teatrze Hugera.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele prasy mniejszościowej z Niemiec zwiedzą miasto i fabrykę Cegielskiego, poczem udają się w dalszą podróż do Warszawy.

Tajemnicze uprowadzenie

Niezwykle sensacyjną sprawą zajmuje się policja poznańska.

Na terenach Wystawy przy sprzedaży cukierków, prowadzonej przez prywatnego przedsiębiorcę, zatrudnione są dziewczęta, przybrane w różne stroje. Wczoraj po południu do jednej z dziewcząt przystąpił jakiś nieznajomy mężczyzna i, zakupiwszy większą ilość cukierków, zażądał, aby przywołała swe towarzyszki, ponieważ pragnie zrobić dalsze zakupy. Następnie nieznajomy zabrał dziewczęta do samochodu, aby zawieźć je do własnego składu przy ul. marsz. Focha, gdy zaś okazało się, że rzekomy skład był „zamknięty", nieznajomy zaproponował dziewczętom wyjazd do mieszkania swego na Śródce. Po przybyciu na Śródkę nieznajomy z jedną dziewczyną odjechał w niewiadomym kierunku.

Pozostałe dziewczęta powróciły do miasta i o niezwykłem zajściu opowiedziały swemu szefowi, który spowodował dochodzenia policyjne. (k)

Tragiczny wypadek samochodowy

Niezwykle tragiczny wypadek samochodowy wydarzył się wczoraj pod wieczór na ul. Marszałka Focha narożnik Wyspiańskiego.

Około godz. 18. od strony Górczyna w kierunku dworca jechał z dużą szybkością samochód „Autoruchu" P. Z. nr. 44 673 (dorożka nr. 627), kierowany przez szofera Edmunda Rusinka, zamieszkałego przy ul. St. Karwowskiego 14. Ulicą zaś Wyspiańskiego przejeżdżał samochód P. Z. nr. 10 452 (dorożka nr. 533), kierowany przez szofera Nikodema Deutscha, zamieszkałego przy ul. Piotra Wawrzyniaka 7. Na skrzyżowaniu ulic Marszałka Focha i Wyspiańskiego samochody zderzyły się, przyczem samochód nr. 533, odrzucony siłą uderzenia, wpadł na słup reklamowy i rozbił go w kawałki, przechodzący zaś ulicą 41-letni Józef Kubiak, zamieszkały przy ul. Strusia 11, został rzucony przez samochód na kiosk z taką siłą, że padł na bruk kompletnie zmiażdżony. Szoferzy zderzonych samochodów wyszli z wypadku bez szwanku, podczas gdy pasażer Jan Polkiewicz z Czewujewa doznał lżejszych pokaleczeń.

Ciężko poranionego Kubiaka w stanie beznadziejnym przewieziono do lecznicy miejskiej. Wszelka pomoc okazała się spóźniona i nieszczęśliwy zmarł na stole operacyjnym.

Straszny ten wypadek wywarł wstrząsające wrażenie. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Zachmurzenie umiarkowane ze skłonnością do miejscowych opadów i burz zwłaszcza w południowej części kraju. Ciepłe słabe wiatry miejscowe.

MARJA ŻUROWSKA

NA SZAŃCU

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

18)

Choć okryta pyłem, w obszarpanym i brudnym mundurze, bojowa jego postać była obrazem tężyzny i budziła podziw wyrazem energji wiejącym z całej żołnierskiej postawy, z ostrych regularnych, choć surowych rysów złagodzonych szczerem spojrzeniem ogromnych piwnych oczu patrzących jasno i pogodnie.

— Jestem rotmistrz Stefan Dąbrowiecki, prowadzę mój szwadron prosto z frontu. Czy w dobrach pana Orlickiego moglibyśmy zatrzymać się na kilka dni wypoczynku?

— Mój ojciec i ja za szczęście i zaszczyt poczytywać sobie będziemy gościenie w naszych progach polskich ułanów — odparła Hanka.

Od białych słupów bramy, kontrastowym ostrym konturem odcinała się jej smukła sylwetka w ciemnej sukni, rozjaśnionej tylko czerwienią trzymanego w ręku pęku jarzębiny i złocistą aureolą falistych włosów. Jak wiosenne niebo promieniały źrenice lazurowym blaskiem.

Ułan utkwił w nich wzrok z nietajonym zachwytem i przez chwilę krótką jak mig błyskawicy oba spojrzenia się spotkały i wsiąkły w siebie. A gdy szwadron ruszył w kierunku folwarku, dziewczyna wiodła za nim oczami, a w nich świecił płomień dotąd mi nie znany.

Dowiedziawszy się o przybyciu szwadronu polskich ułanów, pan Orlicki wyruszył natychmiast na folwark, aby wygodnie rozlokować żołnierzy i konie; a oficerów zaprosić do dworu.

Hanka zaś zajęła się przygotowaniem podwieczorku. Nie upłynęła godzina, a już wszyscy siedzieliśmy przy suto zastawionym stole, samowar nucił monotonną pieśń, wtórując trzaskami roznieconego na kominku ognia.

Dobry apetyt wojskowych nie przeszkadzał im w rozmowie i opowiadaniach.

— Pułk nasz formuje się powoli, mamy już kilka szwadronów walczących na różnych odcinkach frontu, obecnie mamy się wreszcie połączyć. Wszystkie szwadrony składają się z samych ochotników, umundurowanych i uzbrojonych częściowo własnym kosztem, częściowo kosztem społeczeństwa polskiego, konie są darem obywateli. Panie, tak zwane „chrzestne matki" dbając o chrześniaków, obdarzają ich hojnie bielizną, papierosami, różnemi niezbędnemi sprzętami, ba, nawet nowemi mundurami — objaśnił młodziutki podporucznik.

— Ja też mam dwóch chrześniaków w nowo tworzącym się pułku.

— Jak się zowią?

Hanka wymieniła nazwiska.

— To pewnie w drugim szwadronie.

— Liczne boje w których braliśmy udział dały, się nam we znaki szczególnie pod względem koni, pozabijali nam najlepsze, mamy już same kaleki i nim w dalszą ruszymy drogę musimy straty powetować.

— Znajdą się jeszcze konie w naszej okolicy i nie wątpię, że obywatele ofiarują je chętnie — uspokoiła go Hanka.

Rotmistrz Dąbrowski z animuszem opowiadał o szczegółach różnych potyczek i rekonesansów, wychwalając męstwo żołnierzy i oficerów, milczał tylko o sobie, lecz barwna smuga orderów, zdobiąca mundur świadczyła najwymowniej o dokonanych czynach.

Pan Orlicki słuchał z natężeniem, oczy mu się iskrzyły i od czasu do czasu przerywał okrzykiem:

— Ach, panie rotmistrzu, dałbym parę lat życia, żeby choć widzieć taką szarżę! Nie zginął jeszcze w naszych dzielnych chłopcach duch Somosiery

Wkrótce wszyscy umilkli i całą uwagę pochłonęło opowiadanie rotmistrza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI ZJAZDY WYCIECZKI
w dniu 7 sierpnia

KALENDARZYK

8 sierpnia —
9 sierpnia —
10 sierpnia międzynarodowy zjazd drogerzystów, wycieczka esperantystów.

CENY
Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conaj mniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 14 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet miesięczny (z fotografją) — 20 zł. bilet stały (z fot.) 25 zł, wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Bilety stale upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr, w niedziele i święta 1 zł. dzieci 50 gr

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko" do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1

PRZEWODNICY

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek" gmach P. K. O., Bukowska i (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51. tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis". — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł; IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dób 20%, ponad 14 dób 30%, ponad 6 tygodni 40%

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Farinelli", godzina 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia", godzina 20.
Teatr Nowy: „Miłość bez grosza", gościnny występ Junoszy - Stępowskiego, godzina 20.
Teatr Rewja na P. W. K. (Śniadeckich 12) godz. 19.15 „Kulig";
godz. 22,15 „Jazda na Wystawę".

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn." św. Marcin 70. tel. 14-76.
Automobilklub Wlkp., Kantaka 1. tel. 33-39
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42 tel. 72-30
Dyrekcja PWK Grunwaldzka 22. tel 71-71.

Wszyscy mogą współpracować nad wielkiem dziełem!

W okresie wzmożenia propagandy zagranicznej Dyrekcja P. W. K. wydała starannie wykonane ulotki turystyczne w języku angielskim, francuskim, niemieckim i czeskim. Również wydrukowano większy nakład drukowanych zaproszeń in blanco. Materjał ten jest rozsyłany wszelkim wystawcom, celem przesłania przez nich ich zagranicznym klijentom.

Dyrekcja P. W. K. gotowa jest jednak przesłać je wszystkim ludziom dobrej woli, pragnącym dopomóc w propagandzie wielkiego dzieła. W tym celu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich osób, mających stosunki zagraniczne, by podały listownie ilości zapotrzebowanych zaproszeń i ulotek w danym języku.

Ulotki są bardzo pomysłowo i interesująco wykonane i zawierają tarczę połączeń kolejowych z czasem odjazdu pociągów, informacje najlepszych połączeń, cennik utrzymania, hoteli, biletów wstępu i t. d.

Należy mieć nadzieję, że ogromne zainteresowanie Wystawą w kraju przyczyni się do tego, że społeczeństwo przyjmie jaknajlepiej nową inicjatywę dyrekcji P. W. K.

O Miejskie Biuro Kwaterunkowe

W sprawie rozdzielania kwater przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe otrzymujemy w dalszym ciągu listy, których nie zamieszczamy, gdyż wszystkie wysuwają te same zarzuty. W odpowiedzi na poruszoną przez nas sprawę, Miejskie Biuro Kwaterunkowe przesłało nam z prośbą o zamieszczenie następujące oświadczenie:

Miejskie Biuro Kwaterunkowe, licząc się z poważnym napływem gości z kraju i zagranicy przygotowało wielkie ilości kwater masowych i pokoi prywatnych.

Frekwencja zgłaszających się o pokoje, któremi dysponuje M. B. K. nie jest jednak taka, jak to pierwotnie przypuszczano. Przygotowano razem 20 tysięcy kwater masowych, lecz dziennie zgłasza się przeciętnie tylko 100 gości, których niewiadomo dokąd posłać.

Pokoi prywatnych M. B. K. zarezerwowało również 10 tysięcy, a zainteresowanie jest b. słabe. Na tyle tysięcy wolnych pokoi zgłasza się dziennie od 90 do najwyżej 180 osób, które nacisk kładą, by je tylko umieszczono w najbliższem sąsiedztwie wystawy. Dyrekcja M. B. K. znajduje się nieraz w przykrem położeniu, gdyż mimo najszczerszych chęci nie może zaspokoić wszystkich, którzy oddali pokoje do dyspozycji M. B. K. z tej prostej przyczyny, że zapotrzebowanie na nie istotnie jest b. nikłe.

Ponieważ jednak komunikaty stwierdzają, że gości na wystawę przybywa coraz więcej, przeto należy przypuszczać, że większość gości nie korzysta z kwater i pokoi M. B. K., lecz lokuje się u znajomych, krewnych, osób polecanych i poza obrębem m. Poznania.

Stwierdzono też, że b. wiele osób, mających w Poznaniu pokoje, udaje się na dworzec, chwyta gości i lokuje ich, po ominięciu M. B. K., u siebie. Są i tacy, którzy wyjeżdżają nawet n. p. aż do Gniezna i tam werbują sobie gości. Mimo wszystko dyrekcja M. B. K. stara się przyjezdnych w miarę możności przekazywać na Jeżyce, Łazarz, Wildę i t. d., przyczem zawsze dba o to, by przydział był sprawiedliwy.

Od otwarcia wystawy M. B. K. zakwaterowało dotąd 20.446 osób, — jest to w stosunku do dziennie przygotowanych kwater bardzo mało, lecz niema na to rady. Często się zdarza, że dyrekcja M. B. K. wysyła przyjezdnego na zgłoszony pokój, który albo mieszkanie zastaje zamknięte, albo oświadcza mu się z przekąsem, że pokój dawno już wynajęty. Gość zirytowany przychodzi znowu do biura, robi słuszne zresztą uwagi i w końcu dyrekcja wypłacać musi odszkodowanie. To też wszyscy ci, którzy zgłosili pokoje w M. B. K., a je już innym osobom odnajęli, zechcą zawiadomić o tem M. B. K., by je nie narażać na niepotrzebne straty.

Najruchliwszym okresem dla wspomnianego biura były dni, kiedy w Poznaniu przebywali sokoli, — wówczas M. B. K. zakwaterowało 40 tys. osób, z czego 27 tys sokołów. Również podczas tygodnia rolniczego zakwaterowano 8. tysięcy osób, ale na tem się też skończyło. Oto są przyczyny, dla jakich nie można zadowolić wszystkich, a szczególnie tych, którzy mieszkają na peryferjach. Dyrekcja codziennie sama osobiście przyjmuje reklamacje, by tylko sprawiedliwie uskutecznić przydział i wogóle czyni wszystko, co tylko w jej możności, by choć w części zadowolić szerokie masy ludności. (z)

Dziennikarze mniejszościowi zachwyceni wystawą

Bawiąca obecnie w Poznaniu wycieczka dziennikarzy mniejszościowych z Niemiec interesuje się szczegółowo P. W. K. i zachwycona jest jej organizacją i ogromem. Goście nie mogą nadziwić się energji narodu polskiego, który w rozmowie z przedstawicielami prasy polskiej nazywają prawdziwym opiekunem mniejszości, opiekunem szczerym i prawdziwym.

Dziennikarze ci interesują się poza tem samym Poznaniem, jako miastem wybitnie polskiem i wybitnie tolerancyjnem.

Uznanie studentów z Zurychu dla Polski

Konzulat R. P. w Zurychu otrzymał od uczestników wycieczki politechniki zurychskiej na P. W. K. poniższe pismo:

„Opuszczając Polskę, mamy zaszczyt zaręczyć Panu, że nasze wrażenia są wspaniałe. Gościnność polska prześcignęła swoją reputację. Wystawa w Poznaniu była bezsprzecznie najwięcej interesującym okresem naszej wycieczki. Zechce Pan przyjąć wyrazy naszej sympatji i głębokiej wdzięczności.

Uczestnicy wycieczki Politechniki w Zurychu do Polski."

Z lornetką na P. W. K.

Krzyżyki i krzyż

Siedzę wieczorem przy stoliku w wystawowej restauracji i jestem mimowolnym świadkiem, toczącej się obok rozmowy.

— Zwiedziliśmy teren „B", ale pozostał jeszcze pawilon Z. O. K. Z. Zwiedzimy jutro, zaraz rano.

— Dobrze, Helenko.

Pani, pochylona nad kartą orjentacyjną wystawy, znowu:

— Tutaj na terenie „C" przeoczyliśmy pawilon muzyczny; jutro obejrzymy przed południem.

— Dobrze.

Chwila milczenia. Pani bada uporczywie plan wystawy.

— Wiesz, te pawilony, których nie zwiedziliśmy, oznaczę krzyżykiem.

— Moja droga, daj mi teraz wypocząć. Biegam z tobą po wystawie od samego rana. Jeżeli nie przestaniesz, zrobię krzyżyk na wystawie i na tobie i zaraz jutro wracam do domu.

Pani dała tylko częściowo za wygraną. Przeglądała plan wystawy i robiła krzyżyki tylko dla siebie.

Nie było już czego słuchać. *Mix.*

Adresy gości P. W. K.

Ateny:
Jurgewicz Paweł, „Bazar".

Austrja:
Geller Oskar, „Polonia".

Badenja:
Aumüller Józef, „Polonia".
Höfler Philipp, „Polonia".

Bawarja:
Bühlmann Manfred dr., „Polonia".
Kollmeier Józef, „Polonia".
Rothammer Józef, „Polonia".
Schober Heinrich, „Polonia".

Belgrad:
Burghard Franciszek, „Bazar".

Berlin:
Heller Tadeusz, „Polonia".
Kotecki Apolinary z żoną, „św. Marcin 71.
Szabla-Mściszewski Bronisł., „Polonia".
Adler Ruth, „Polonia".

Biała:
Wnętrzak Józef, „Royal".

Bielsko:
Szopa Otto, „Royal".

Buffalo:
Woźnicka Aniela z córką, „Polonia".

Chicago:
Surdyk Franciszek z żoną, „Polonia".
Witkowsky Emma, „Bazar".

Chodzież:
Pinch W., „Britania".

Cieszyn:
Budny, „Francuski".
Knierling, „Francuski".

Czechosłowacja:
Vetters Teodor, „Polonia".

Damasławek:
Małek P., „Monopol".

Drozdowo:
Lutosławski Bohdan z żoną, „Continental".

Falkensee p. Nauen:
Aretz Jan, „Polonia".

Gdańsk:
Budzyński Bronisł. z żoną, „Continental".
Fast P., „Monopol".
Hagendorf Moszek, „Polonia".
Meckelburg Erich, „Bazar".
Schittal Ernst, „Bazar".

Jasło:
Baumring Leon, „Britania".

Józefowo:
Stern Ryszard, „Royal".

Katowice:
Beim P., „Monopol".
Brooks Georges z żoną, „Bazar".
Grycner Edmund, „Royal".
Lubczyk Stefan, „Britania".

Kraków:
Ginsberg Bernard, „Britania".
Ruszka, „Continenetal".

Kruszwica:
Laszkiewicz Ludwik, „Royal".

Lipienny:
Wojczicz S., „Britania".

Lwów:
Homola Karol, „Continental".
Kobyliński, „Francuski".
Larisz Z., „Britania".
Weisholz, „Francuski".
Zawirski Zygm., „Royal".

Łódź:
Akerberg Armand, „Polonia".
Bodzechowski P., Monopol".
Hornberger Ritta, „Monopol".
Kleniec, „Monopol".
Müller Oskar, „Monopol".
Solarz P., „Monopol".

Łuck:
Szodłowski Jan z żoną, „Polonia".

Marsylja:
Dubois Alfons, „Britania".

Międzychód:
Tomaszewski St., „Britania".

Morawska Ostrawa:
Liehan Rudolf, „Bazar".
Redlich Oskar, „Bazar".

Mostowo:
Grabowska Jadwiga, ul. Przecznica 1.
Grabowski Jan, ul. Przecznica 1.

Mszczonów:
Bukowski, „Francuski".

Mszczyczyn:
Żółtowski Andrzej hr., „Bazar".

Nowy Jork:
Lebrun W., „Britania".

Nowa Wieś:
Kosiński Stanisław, „Bazar".

Nowe Hajduki (G. Śląsk):
Piskol Gerhard, „Royal".

Opawa, Śląsk Cieszyński:
Feuer Adolf, „Royal".
Feuer Anna, „Royal".
Feuer N., „Royal".

Otwock:
Dobrik, „Francuski".

Paryż:
Gralewska Marja, „Royal".

Podhajce:
Kacek Adam, „Britania".

Praga:
Haftel Jan, „Monopol".
Hille P., „Monopol".

Radom:
Müller Moses, „Polonia".
Wierzbicki Zdzisław, „Royal".

Rozwadów:
Perenc ks., „Francuski".

Sanok:
Werner Leon, „Royal".

Sosonowiec:
Sirade Pierre, „Monopol".

Strasburg:
Heim, „Francuski".

Stuttgard:
Frey Antoni, „Polonia".

Świecie:
Sattelmajer P., „Monopol".

Tarnopol:
Leśniakowski Włodzimierz, „Royal".

Tarnów:
Feuer Cilla, „Royal".

Warszawa:
Ballenberg Leighe z rodziną, „Bazar".
Bańkowski St. ks., „Royal".
Bieniewski Antoni, „Royal".
Dębicki Janusz, „Monopol".
Dunikowski Juljusz z żoną, „Monopol".
Faddin Hugh, „Bazar".
Fejst Aleksander, „Bazar".
Głogowski Michał, „Royal".
Grabski, „Continental".
Hauszyld Wacław, „Bazar".
Horkiewicz Adolf z żoną, „Continental".
Kesler J., „Britania".
Kogan P., „Monopol".
Krzywicki Aleksander, „Polonia".
Landau P., „Monopol".
Luksenburg L., „Royal".
Nach Herman, „Britania".
Offierski P., „Monopol".
Orosza Romuald z żoną, „Polonia".
Rutkowska Emilja, „Continental".
Sunderland Henryk, „Royal".
Ustaszewski Leopold, „Royal".
Wysocki P., „Monopol".
Zalewski z żoną, „Francuski".

Wiedeń:
Kindler P., „Monopol".

Wielkie Hayduki:
Kuhnisch Albert z żoną, „Continental".

Włochy:
Celso Enrio, „Polonia".
Kandel Jakób, „Polonia".

Włocławek:
Kuligowski, „Francuski".

Wrocław:
Bernstein Leon, „Bazar".
Lewin A., „Britania".

Września:
Dziskow F., „Britania".

Zakopane:
Hołowiński H., „Britania".

KALENDARZYK

Środa, 7 sierpnia 1929.

Słońce: wschód 4,20; — zachód 19,35; — długość dnia 15 godz. 15 min.
Księżyc: wschód 7,04; — zachód 21,01; — po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Kajetan; jutro Cyrjak.
Kal. słow.: Olech Św.; jutro Niezamyśl.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Muzyczne Kolejarzy (dalszy ciąg w. zebr.) w Kasynie ul. Robocza 4;
o 19 Tow. Przem. „Sobieski" w sali Domu Katolickiego na Śródce;
o 19 Zw. Zaw. Stróżów i Portjerów u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
o 20 Stow. Pracowników Fryzjerskich u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8;
o 20 Tow. Gimn. „Sokół" (Rataje) w sokolni;
Jutro o 19 Marynarze Powstańcy im. A. Białoszyńskiego (4 komp.) u p. Jarockiego, ul, Masztalarska 8;

Wykłady — odczyty

Dziś o 20,15 w Tow. Gimn. „Sokół" (Śródka) referat p. t. „O przebiegu Zlotu Wszechsłowiańskiego" wygłosi druh A. Wolski w salce przy Św. Marcinie nr. 65.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Piotra Binieka o godz. 17 Chwaliszewo 24. — Śp. Seweryny z Koczorowiczów Sulikowskiej o godz. 17,30 z kapl. cment. Farnego. — Śp. Józefy z Muchów Kasprzakowej o godz. 18 z kapl. cment. w Górczynie.

Licytacje

Dziś: o 9 Grudzieniec 47 — koń;
o 10 ul. Dąbrowskiego 29 — samochód;
o 10 St. Rynek 80-82 — kasa „National", urządzenie składowe;
o 10 Grochowe Łąki 6 — kanapa, fotele, biurko, bibljoteka;
o 10 Tama Garbarska 13 — biurko, bibljoteka, leżanka, kanapa, 2 fotele, stół. gramofon, lampa;
o 10 Św. Marcin 1 — zabawki dziecięce, 4 regały, szafa składowa oszkl.;
o 11 ul. Św. Józefa 5 — maszyna do pisania;
o 11,15 St. Rynek 16 — fortepian;
o 12 ul. Matejki 54 — masz do pisania;
o 12 ul. Łazienna 1 a — szafa, budzik;
o 13 W. Garbary 17 — szafa, masz do szycia, leżanka, stół;
o 14 i godz. 15 Św. Marcin 62 — 150 skórek jelonk., 100 kaw. mydła, 100 butelek wody kolońskiej;
o 17 ul. Mostowa 15 — szafa, bufet, kredens, stół, 13 krzeseł, umywalka, zegar, porcelana;
Jutro: o 9.30 narożnik Św. Marcina i ul. Kantaka — większa ilość mebli;
o 10 Św. Marcin 66 — zegar;
o 11,20 Św. Marcin 70 — stół okr.;
o 11,30 ul. Zamkowa 7 — 24 m flauszu;
o 11,45 M. Garbary 5 — 40 koszul (zef.), 105 krawatów, 20 czapek, 55 par skarpetek;
o 12 ul. Wielka 5 — masz. do pisania, 100 krawatów;
o 12 ul. Woźna 12 — szafa żel.;
o 13 St. Rynek 44 — kanapa, fotele;
o 14 ul. Bóżnicza 13 — szafa, zegar, leżanka, stół, 1000 butelek monopol.;
o 14 f. Jankowski, ul. Kraszewskiego — 25 butelek szampana, 18 b. wina, 60 b. soku, kilkaset szklanek i t. p.;
o 15 i godz. 16 Św. Marcin 62 — 250 pudełek pudru, 200 butelek wody kolońskiej, 200 but. wody do ust, 10 beczek oliwy;

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we środę, „Farinelli". We czwartek, 8. bm. „Pajace"; kapelmistrz p. Wojciechowski. Przedstawienie uzupełni wschodni balet „Szeherezada" w wykonaniu całego zespołu baletowego z p. Jedyńską na czele; kapelmistrz p. Leszczyński.

Teatr Polski. Dziś i jutro wypełniająca stale teatr do ostatnich miejsc krotochwila Adama Grzymały - Siedleckiego „Maman do wzięcia".

Teatr Nowy. Dziś, we środę „Miłość bez grosza" z gościnnym występem najznakomitszego naszego gościa, Kazimierza Junoszy - Stępowskiego, niezrównanie kreującego rolę Malatyńskiego.

FILM

„Miljonowe panny". — Kino „Metropolis".

Film trochę nuży swą rozwlekłością. W niektórych scenach tempo dobre, w innych znów ciągnie się zbyt powoli. Należy jednak podnieść idealne wykończenie techniczne i świetlistość zdjęć, którą można zaobserwować tylko w najlepszych filmach amerykańskich. Charles Rogers i Mary Brian, odtwarzający role główne, zagrali je doskonale, wykazując pierwszorzędne warunki zewnętrzne (Brian!) i spory talent. Groteskowe postacie dwu „łowców" posagu niepotrzebnie zostały przeszarżowane. Film zawiera też piękne zdjęcia plenerowe. Ger.

SPORT

Piłka nożna

„Philips" — „Warta". Przebieg międzynarodowych zawodów piłkarskich pomiędzy „Wartą" a mistrzem Holandji „Philips", które odbędą się w niedzielę, dnia 11 sierpnia o godz. 17 na boisku „Warty", będzie transmitowany przez Radjo Poznańskie. Zawody wywołały duże zainteresowanie w tutejszych kołach sportowców.

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznan. dnia 6 sierpnia 1929.

Spędzono: wołów 47, buhai 125 krów 272 bydła 454 świń 1999. cieląt 495. owiec 255

Razem 3201 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźne niezaprzęgane	160—172
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	152—158
Stanniki:	
a) pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wart rzeźnej	162—170
b) pełnomięsiste młodsze	150—160
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	130—140
Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki, najwyższej wartości rzeźnej	170 - 186
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	150—164
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	132—146
d) miernie odżywione krowy i jałówki	090—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	000—000
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	236—246
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	220—230
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	190—210
e) liche ssaki	000—180

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	154—160
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	140—150
c) miernie odżywione skopy i owce	000—000
Świnie:	
a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	260—262
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	254—258
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	244—252
d) pełnomięsiste od 80 do 100 k żywej wagi	228—234
e) mięsiste świnie ponad 80 kg	000—000
f) maciory i późne kastraty	200—210

Przebieg targu: na świnie spokojny, na resztę ożywiony.

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 6. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,27; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Berlin za 100 zł nosy większe 46,82.50—47,82 50; wypłaty na Warszawę 46,92.50—47,12 50; Gdańsk za 100 zł 57,75 do 57,90; telegr. wypłaty na Warszawę 57,72—57,87; Praga wypłaty na Warszawę za 100 zł 377,87.50—379.87.50; Wiedeń za 100 zł czeki 79,42—79,67; Zurych za 100 złotych 58,30.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 6. 8. (PAT) Akcje: Elektr. w Sierszy 75,00—75,75; Chodorów 198,00; Chybie 40.

Lwów, 6. 8. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 20,25.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 6. 8. (PAT.) Zboże. — Żyto stare 28,50—29,00; nowe 28.50—29,00; jęczmień na kaszę 29—31; owies jednol. 27—27,50; mąka pszenna 65 proc. 75—80; mąka żytnia 70 proc. 42—43; otręby żytnie 19,50—20; otręby pszenne średnie 20 do 22; rzepak 65—68.

Lwów, 6. 8. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dwors. 46—47; żyto małopols. 26,50—27; otręby żytnie 16—16,50 otręby pszenne 17—17,50.

W poniedziałek, dnia 5 sierpnia 1929 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 44 roku życia, ś. p.

Flora Szczepanowska

prof. państw. konserwatorjum muzycznego w Poznaniu.

Eksportacja zwłok z kaplicy św. Józefa na cmentarz św. Marcina przy ul. Bukowskiej odbędzie się w czwartek, 8 b. m., o godz. 6 po poł. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godz. 8,30 w kościele parafjalnym św. Marcina, na które to obrzędy Krewnych i Przyjaciół zaprasza zp 18046

stroskana

Poznań, Ogrodowa 18, III. **rodzina.**

W niedzielę, dnia 4 sierpnia 1929 r., zmarł członek nasz, ś. p.

Piotr Biniek

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 b. m. o godz. 17-ej z domu Chwaliszewo 24.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Techników w Poznaniu.

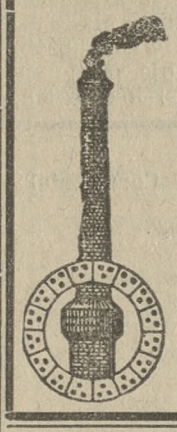

Bronisław Makowski
mistrz budowy kominów
Poznań, ul. Łukaszewicza 50
Założ. 1898 r.
Pierwsze Poznańskie
specjalne przedsiębiorstwo budowania kominów fabrycznych, obmurowania kotłów, zakładania i rewizji gromochronów. zp 18041
Wykonuje się wszelkie reparacje.
Jest na sprzedaż tanio
stara kominówka.

Fabryka Maszyn i Odlewnia „LWOWEK", Tow. Akc.
we Lwówku (Poznańskie), tel. Lwówek nr. 11
poleca korzystnie i na dogodnych warunkach:
Postawy walcowe z oryginalnemi walcami Kruppa-Grusonwerk z frezowanemi trybami skośnemi,
Automatyczne perlaki i czyszczarki **„Rapid"** w różnych wielkościach,
Tryjery i Aspiratory. dp 1392

MATERJAŁY NA UBRANIA I SUKNIE — FIRANKI — DYWANY
S. Choynacki
POZNAŃ — ST. RYNEK 52, NAROŻNIK WODNEJ

Kupię lub oddzierżawię
interes bławatów
lub (większy) kolonialny tylko w dobrem mieście handlowem. Zgłoszenia Kurjer **zw 18002**

ARTYKUŁY DROGERYJNE CHEMIKALJA-KOSMETYKI NAJTANIEJ
F.G. FRAAS NAST
POZNAŃ ULWIELKA 14

---

1 SPRZEDAŻE

Najkorzystniejszy zakup futer
obecnie tylko w firmie W. Królikiewicz, ul. Podgórna 6. Wielki wybór Reparacje w własnych pracowniach pierwszorzednie i tanio Prosimy korzystać z zakupów przedsezonowych Pw 4271-29.92

Majątek
300 mórg, kartuskie, żniwa, inwentarze, budynki, meble, radio, okazyjnie 18.000 dol., wpłaty 10.000. Ostapowicz, Gdynia poste restante. dwpw 1502

Magiel
sprzedam. Strzelecka 15, Orzeł, wchód Wały Jagiełły. zdwp 35 441

Meble
tanio i na spłaty poleca Kałkus, Wrocławska 19, przy placu Św. Krzyskim. zdpw 35 616

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania
trzy względnie dwupokojowego poszukuję. Czynsz zapłacę zgóry. Łaskawe bezzwłoczne zgłoszenia do Kurjera zdw 35 617

11 POKOJE UMEBL.

Kwatera
dla przyjezdnych kawą i herbatą 3 zł. Św. Jerzego 5, II. lewo. Wilda. rpw 6220

2 ZGUBY

Zgubiono
książeczkę wojskowa na nazwisko Czesław Wicherski, Poznań, Spokojna 2. zdpw 35 555

22 ROZMAITE

Kołdry
wykonuje z dostarczonego materjału i stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8. bpw 116

2 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Krawcowa
na garderobę damską, dziecięcą, bieliznę poszukuje pracy. Oferty Kurjer jp 2320

Kucharka - gospodyni
w średnim wieku szuka posady, chętnie w zakładzie lub kasynie. Oferty Kurjer zdp 35 634

Młody
handlowiec, język niemiecki i polski z kilkuletnią praktyką poszukuje posady jako pomocnik biurowy, magazynier lub ekspedjenta. Zgłoszenia Kurjer zdp 35 446

Uczciwa
panienka pracowała 2 lata jako ekspedjentka w składzie towarów krótkich, zawodu krawcowa specjalnie zamiłowanie mam do ekspedycji. Zgłoszenia Kurjer zdw 35 214

Biuralistka
początkująca z ukończonym kursem handlowym, ze znajomością stenografji i pisania na maszynie, poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 35 310

Dziewczyna
skromna, uczciwa, dobre świadectwa szuka posady do wszystkiego do jednej osoby lub do dwóch, zna pranie i prasowanie. Oferty Kurjer zdw 35 213

Kucharka
poszukuje posady od 15 8. Zgłoszenia Kurjer zdw 35 251

3 WOLNE MIEJSCA

Ekspedjentka
potrzebna zaraz. Zgłoszenia piśmienne Kurjer zdp 35 529

Przedpłata na wrzesień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatka ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe": w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.